

Lech DUBEL

Problem praworządności w polskich doktrynach Odrodzenia i Oświecenia

Проблема законности в польских доктринах Возрождения и Просвещения

The Problem of Law and Order in the Polish Political Thought in the Renaissance
and the Enlightenment

I

Pojęcie praworządności jest jednym z bardziej dyskusyjnych na gruncie teorii państwa i prawa. Spór sprowadza się przede wszystkim do problemów: jakie wartości ma spełniać przestrzegane prawo i jakie grupy adresatów obowiązane są do respektowania obowiązującego systemu prawa. Tradycyjnie praworządność pojmowana jest bądź „materialnie”, bądź „formalnie”.

Konsekwencją zajęcia jednego lub drugiego stanowiska jest przyjmowanie określonych rozwiązań co do kwestii genezy idei praworządności.¹ Istota praworządności wiąże się ściśle z postulatem przestrzegania prawa. Obowiązanymi do przestrzegania prawa są jego podmioty, przede wszystkim jednak organy państwowe. Zwłaszcza włączone do problematyki praworządności zagadnienie przestrzegania prawa przez obywateli jest niezwykle istotne, nie przesądza jednak wyłącznie o istocie praworządności. Kwestię tę włącza się trochę sztucznie do problematyki praworządności, nadmiernie rozszerzając jej definicję i zarazem zaciemniając jej obraz. Miarą przestrzegania prawa przez obywateli jest nie tyle praworządność, ile skuteczność prawa.

Analiza językowa słowa „praworządność” wyraźnie wskazuje na jej podstawowy charakter, jakim jest wykonywanie rządzenia przy pomocy

¹ Por. J. Nowacki: *Materialne i formalne pojęcie praworządności*, „Państwo i Prawo” 1968, nr 4—5, s. 658.

prawa i sugeruje zawężenie kręgu zobowiązanych adresatów przede wszystkim do aparatu państwowego.

Oprócz kwestii przestrzegania prawa za niezbędny element definicji należy uznać problem wykonywania rządzenia przy pomocy prawa, a więc prawnych metod wykonywania władzy. Określenie „prawne metody wykonywania władzy” jest zakresowo szersze od pojęcia „przestrzegania” prawa i obejmuje oprócz przestrzegania istniejącego systemu prawa tę całą sferę stosunków, w jakie wchodzi obywatele i państwo, a które nie są unormowane systemem prawa pozytywnego. Chodzi tu przede wszystkim o kwestię różnego rodzaju decyzji państwowych nie mających prawnej podstawy obowiązywania, a egzystujących tylko na zasadzie autorytetu władzy, która je wydała. Oczywiście współczesne państwo z reguły wykonuje władzę przy pomocy prawnych metod, ale nie tylko prawnych. Należy dostrzegać jednak fakt, że pojęcie praworządności ma charakter historyczny, i jeśli nie było wprost sformułowane w postaci wiążącej zasady, to faktycznie jako określona idea towarzyszyło także tym typom i formom państw, gdzie obok prawnych metod wykonywania władzy stosowano te, które w sensie wyżej przedstawionym moglibyśmy nazwać pozaprawnymi.² Tak więc problem przestrzegania prawa i posługiwania się prawem w toku wykonywania władzy, to dwie różne, choć ściśle wiążące się ze sobą płaszczyzny, to dwa niezbędne elementy definicji praworządności.

Jedno z możliwych określeń praworządności można spotkać już u Arystotelesa, który pisał: „[...] jako jedną cechę praworządności przyjąć należy posłuszeństwo wobec istniejących praw [...], druga wyraża się w tym, że prawa, którym obywatele podlegają, są dobrze ujęte”.³ W definicji tej, jak się wydaje, ograniczył on problem praworządności do kwestii posłuszeństwa obywateli wobec prawa, ale wskazał zarazem, jakie wartości winno spełniać to prawo. Oczywiście trudno się ustrzec od oceny prawa i jest to po części konieczne, ale dyskusyjna kwestia, jakie treści ma prawo zawierać, by przestrzeganie jego można było traktować jako warunek praworządności, pojmowana w sposób zasadniczy, wydaje się pewnym nieporozumieniem. O tym, jakie treści może zawierać prawo, ostatecznie decydują konkretne warunki ekonomiczno-społeczne, to jest konkretny etap dziejowy, którego jest ono wytworem. Istnieje oczywiście pewien margines niepowtarzalności, jest to jednak zawsze margines zasadniczego układu. Wszelkie nowe wartości wysuwane przez doktrynę i praktykę są przejawem zmian zachodzących w istniejącym układzie stosunków ekonomicznych i społecznych, przejawem potrzeby określonych zmian.

² Por. S. Ehrlich: *Wstęp do nauki o państwie i prawie*, Warszawa 1971, s. 55.

³ Arystoteles: *Polityka*, Warszawa 1961, s. 295.

Proces kształtowania się pojęcia praworządności był długi, złożony i trwa nadal. Nowe wartości wniesione do pojęcia, jakie stworzył Arystoteles, były wynikiem zmian zachodzących w organizacji państwa, rozwoju i specjalizacji funkcji państwa. Pierwotnie skupienie władzy w rękach jednostki bądź niewielkiej grupy oraz stosunkowo wąski zakres stosunków między państwem a obywatelami uwalniały rządzących od konieczności wyłącznego posługiwania się prawem. Sytuacja ulegała zmianie, gdy w miarę rozwoju funkcji państwa, obsługującego coraz większą liczbę społeczeństwa, rozwijał się i specjalizował aparat państwowy. Naturalną kolejną rzeczą szereg spraw przesunęło się w ręce różnego rodzaju organów podporządkowanych suwerenowi. Stanowione dla tych organów normy kompetencyjne z jednej strony określały ich stosunek do pewnego zakresu przekazanych im spraw, z drugiej — ich relację do suwerena. Suweren stawał się zainteresowany ścisłym przestrzeganiem prawa przez swoje agendy. Wyrazem tego było tworzenie norm kompetencyjnych i wprowadzenie odpowiedzialności organów za działalność związaną z ich urzędem.

Spółeczeństwo żądało określenia swojej pozycji w państwie przez ułożenie stosunku władza, stan, obywatel, na względnie trwałych podstawach, jakimi są normy prawne.

W procesie kształtowania się pojęcia praworządności zawierały się m.in. ewoluujące poglądy na rolę prawa w państwie, a także konkretne rozwiązania polityczne i instytucjonalno-prawne. W poszczególnych etapach dziejowych różnie kształtował się stosunek władzy, różną rolę przypisywano prawu, i różnie rozumiano praworządność. W każdym okresie prawo posiadało swe obiektywnie określone wartości, a praworządność posiadała swoje „materialne” treści i stronę „formalną”.

W niniejszym ujęciu praworządność proponujemy traktować dość szeroko, a mianowicie jako postulat stanu faktycznego polegającego na posługiwaniu się prawnymi metodami wykonywania władzy przez aparat państwowy.⁴

II

Polska myśl polityczna i prawna nie pozostawiła kwestii praworządności na uboczu. Stosownie do określonych warunków politycznych zaj-

⁴ Analizując problem praworządności, należy dostrzegać, że jest on uwarunkowany historycznie i klasowo. Praworządność była traktowana jako określona metoda działania władzy państwowej, jest więc związana z rozwojem państwa. W różnych aspektach ujmowana praworządność była traktowana także jako określona idea. Z upływem czasu dopiero praworządność urasta do rangi zasady ustrojowej państwa. W okresach, których poglądy zamierzam rozpatrywać, praworządność nie osiągnie jeszcze dzisiejszej precyzji.

mowano się tą problematyką, chociaż trudno w dziełach autorów tych okresów — Renesansu i Oświecenia spotkać termin „praworządność”. Jednakże analiza prac dotyczących kwestii państwa czy prawa daje nam pewien obiektywnie możliwy obraz praworządności.

Określony profil idei praworządności w polskiej myśli polityczno-prawnej Odrodzenia był wynikiem sytuacji politycznej tego okresu. Na tym etapie praworządność była jeszcze nie sprecyzowaną, chociaż coraz bardziej wyraźną ideą.

Sytuacja polityczna Odrodzenia była niezwykle dynamiczna, obfitowała w szereg ważnych wydarzeń politycznych. Okres ten charakteryzował się dużą aktywnością szlachty. Był to czas umacniania jej pozycji w państwie. Grupy postępowej szlachty dążyły do uporządkowania spraw państwa na wielu odcinkach. Między innymi zmierzano do wzmocnienia władzy królewskiej przez przywrócenie monarchom majątków zastawionych przez nich w zamian za pożyczki bądź utraconych przez liczne darywizny. Dążąc do wzmocnienia ekonomicznej podstawy monarchy, szlachta jednocześnie chciała wzmocnić własną pozycję, przerzucając na monarchę te obowiązki, które dzięki posiadanemu majątkowi mogłyby realnie wykonywać. Starano się uporządkować system prawa w państwie, zreorganizować sądownictwo. Jednocześnie dała się zauważyć narastająca walka o wpływy w państwie między masami szlacheckimi a senatorami, z których coraz większa liczba reprezentowała obok wysokiej godności państwowej duży potencjał finansowy i silne wpływy polityczne. Na czele ruchu, który zamierzał wzmocnić pozycję szlachty, stało stronnictwo egzekucyjne. Stronnictwo to „[...] pragnęło takiego ustroju, kiedy król — skrzepowany obowiązującym prawem [...] rządziłby państwem pospołu z wolnym i równym stanem szlacheckim”.⁵ Stosunkowo trafnie określił ten kierunek Orzechowski, pisząc: „egzekucja polska nic innego nie jest, jedno zachowanie rzeczypospolitej polskiej w swoich prawach i przywilegiach, wedle przysięgi króla polskiego”.⁶

W praktyce jednak stronnictwo egzekucyjne charakteryzował brak konsekwencji w działaniu. Z jednej strony postępowy program, z drugiej — oporna, często odbiegająca od swych pierwotnych założeń, jego realizacja w życiu. Znamienna jest w tym względzie polityka szlachty względem prawa. Powszechnie głoszono program „egzekucji” praw, ale tych, które zostały wydane do chwili reform, stosunkowo nieliczni żądali nowych praw. Podobnie wyglądała sytuacja, jeśli chodzi o pojmowanie roli króla w państwie.⁷ Szlachta doceniała rolę monarchy w procesie budowa-

⁵ J. Maciszewski: *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 105.

⁶ S. Orzechowski: *Rozmowa albo Dyalog około egzekucyjnej polskiej korony*, Kraków 1958, s. 12.

⁷ Interesujące uwagi odnośnie stanu faktycznego obrazującego wzajemne sto-

nia i umacniania praworządności feudalnej, nie potrafiła jednak w sposób możliwie jednoznaczny określić ostatecznie, jaki ma być status władcy. „Egzekucjoniści pragnęli praworządności, gubili jednak właściwą ocenę autorytetu, jaki miał przypadać stanowisku monarchy”.⁸

Szczególnie więc interesujące wydaje się pytanie, jakimi drogami, poza koncepcją wzmocnienia autorytetu króla, zmierzano do wzmocnienia praworządności? Doktryna wysunęła konkretne postulaty: wzmocnienia roli prawa, stworzenia aparatu kontroli państwowej, reformy sądownictwa.

Na tle skomplikowanej sytuacji politycznej Polski okresu Odrodzenia wyrasta szereg koncepcji w zakresie problematyki prawa i państwa. Polska tego czasu może poszczycić się posiadaniem grupy znakomitych prawników, których dzieła miały niewątpliwie wielki wpływ na kształtowanie się kultury prawnej społeczeństwa polskiego. Już u schyłku Średniowiecza Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic tworzyli podwaliny prawa międzynarodowego. Inni dążyli do uporządkowania systemu prawa. W okresie Odrodzenia przykładem może być między innymi działalność Mikołaja Taszyckiego i jego *Correctura iurium* czy też Jakuba Przyłuskiego, projektującego kodyfikację polskiego prawa w *Statuta Regni Poloniae*.

Problematyka prawa stała się przedmiotem rozważań nie tylko profesjonalnych prawników, ale parali się nią także pisarze polityczni. Na uwagę zasługuje koncepcja Ostroroga. Jan Ostroróg — zwolennik silnej władzy królewskiej — głosił postępowy postulat równości wobec prawa. Prawo powinno przewidywać jednakowe sankcje zarówno dla szlachty, jak i dla mieszczan. Uważał, że nie do pogodzenia jest sytuacja, gdy w jednym państwie jest kilka systemów prawa różnie traktujących te same czyny. Przeciwny był dochodzeniu sprawiedliwości przez Polaków w Magdeburgu. Pisał tedy: „*Tanta iuris diversitas non omnino bona est, quod aliud nobiles ius habent aliud plebei, unum Polonicum, alterum Theutonicum dicitur et id quidem diversum, quod ita mordicus tenetur, tamquam soli sapiant Theutones, quae diversitas in uno praesertim regno non est rationi consona.*”⁹ Domyślać się można, iż dostrzegł on, że postulat równości wobec prawa jest raczej nie do przeprowadzenia w ówczesnych warunkach. Wskazać mogłoby na to zdanie: „*Quod si visum fuerit,*

sunki między monarchą a szlacheckimi organami przedstawicielskimi daje S. Płaza: *Polski parlamentaryzm XVI w.* [w:] *Materiały Konferencji Historyków Prawa „Wiec—Rada—Sejm—Parlament”*, Kołobrzeg 7—9 września 1972.

⁸ A. Sucheni-Grabowska: *Walka o demokrację szlachecką* [w:] *Polska w epoce Odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 42.

⁹ J. Ostroróg: *Monumentum pro Reipublicae ordinatione* [cyt. za:] M. Bobrzyński: *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. V, Kraków 1878, art. 32, s. 129.

aliud ius plebeiorum aliud nobilium fieri propter status differentiam."¹⁰ Głosił też postulat upowszechnienia prawa pisanego poprzez recepcję prawa rzymskiego. Stosowanie prawa pisanego zapobiega dowolnościom. Wyższosc prawa pisanego polega na tym, że: „*Jura scripto omnino sunt necessaria, ut non ad placitum unius capitis sed plurium inventionem iudicentur.*”¹¹ Proponował Ostroróg przejście z prawa rzymskiego tylko tych norm, które byłyby przydatne dla polskiej rzeczywistości. Postulat recepcji prawa rzymskiego ma wyraźną wymowę polityczną: „[...] rzeczą było niewątpliwą, że wprowadzeniem prawa rzymskiego opartego na zasadzie: *princeps, legibus solutus*, zamierzał przyczynić się do zwiększenia monarchicznej władzy”.¹² Jeszcze dalej w koncepcji silnej władzy monarchy poszedł Kallimach. W swych *Consiliorum Callimachi* daje kilkadziesiąt wskazówek, przy których realizacji monarcha mógłby uniezależnić się od wszelkich wpływów świeckich i duchownych. Głosił on pogląd, że władca winien być jedynym autorytetem w państwie. Głosił suwerenność monarchy tak wewnątrz, jak i na zewnątrz państwa. Pisał: „[...] myśl o tym, jakobyś był *unus rex, una lex*”.¹³ W swej koncepcji uzasadniającej *absolutum dominium* monarchy Kallimach właściwie zwalnia władcę od konieczności bezwzględnego posługiwania się prawem, zezwalając, jeżeli interes monarchy to uzasadnia, sięganie do pozaprawnych środków”.¹⁴ Ostroróg i Kallimach ukazywali obraz państwa, które byłoby w istocie monarchią absolutną lub zbliżoną do absolutnej.¹⁵ U Ostroroga moment legalizmu występuje jednak stosunkowo silnie. Monarcha powinien być związany prawem, mimo iż sam jest prawodawcą.

Na tle rozważań nad formą państwa interesujące stanowisko odnośnie roli prawa w państwie zajął Orzechowski, zwłaszcza w zakresie uregulowania prawem kompetencji poszczególnych organów państwowych. Mimo że doktryna jego w całości kształcie swoim nie zaliczała się do postępowej, to jednak problem praworządności ujmował on dosyć nowocześnie. Pisał on: „Policja jest przełożonych rząd: to jest prawem rozpisana urzędna władza. Królestwo krześcijańskie jest najznamienitszą policją między policjami wszystkimi, bo w niej prawem pospolitem rozpisana i opatrzona władza urzędu jest, począwszy od najwyższego, aż do najpośledniejszego

¹⁰ *Ibid.*, s. 129.

¹¹ *Ibid.*, art. 38, s. 130.

¹² M. Bobrzyński: *Szkice i studia historyczne*, Kraków 1922, t. II, s. 29.

¹³ R. Wsetécka: *Radę Kalimachowe*, [w:] *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1887, s. 131, Rada XXXII.

¹⁴ Np. Rada XXXV.

¹⁵ Por. Z. Kaczmarczyk, B. Leśnodorski: *Historia państwa i prawa Polski*, t. II, Warszawa 1966, s. 91.

urzędu”.¹⁶ Głosił on koncepcję praworządnego państwa feudalnego, opartego na systemie prawa pozytywnego.

Górnickiego z kolei interesował aspekt związania prawem jednostek. Jego zdaniem prawo krępuje jednostkowe dążenia ludzi i w związku z tym może wytworzyć sprawiedliwość społeczną. Dzięki ograniczaniu wolności jednostek prawo zabezpiecza społeczeństwo przed anarchią, bowiem nadmierna wolność z reguły przeradza się w chaos.

Myśl o praworządnym państwie szczególnie wyraźnie rysowała się w doktrynach plebejskich.

Obok rozważań w głównej mierze poświęconych zagadnieniom wychowania radykalne myśli odnośnie roli prawa głosił Szymon Marycjusz z Pilzna. Wychodząc z koncepcji jedynowładztwa uważał, że system rządów winien opierać się przede wszystkim na prawie. Głosił on suwerenność prawa w państwie. Powiadał, że „Prawo jest niczem innym jak najwyższym motywem zawartym w naturze, który nakazuje to, co trzeba czynić, a zakazuje rzeczy przeciwnych”.¹⁷ Suwerenność prawa w państwie wiązała się u niego z praworządnością, zakładał podległość władcy istniejącemu systemowi prawa. „Władza królewska, zwolniona od praw obowiązujących całe społeczeństwo, przechodzi w zwierzęcą tyranie” — pisał Marycjusz.¹⁸ Z zasady suwerenności prawa wynikał z kolei inny element związany ze swoistym pojmowaniem praworządności, mianowicie teza o możliwości oporu przeciwko władcy naruszającemu normy prawa. Fakt podporządkowania władzy królewskiej prawu daje „oczywistą korzyść państwu”.¹⁹ Wyrażał Szymon Marycjusz te postulaty, które „[...] były najważniejsze dla polskiego plebejusza — problem praworządności i nadrzędności władzy królewskiej mogącej skutecznie ochronić warstwy nieuprzywilejowane przed samowolą i przewagą klasy feudalnej”.²⁰

Dużo miejsca problemom prawa i jego roli w państwie poświęcił Sebastian Petrycy z Pilzna. Jego *Przydatki do ekonomiki i polityki arystotelesowej* czy też *Etyki* zawierają kilka szczególnie interesujących myśli. W swych rozważaniach o prawie Petrycy wychodził od określonego pojęcia prawa, przez które rozumiał sprawiedliwość. „Petrycy sprawiedliwość i prawo uważa wręcz za synonimy, posługując się stale zwrotem: sprawiedliwość albo prawo”.²¹ Petrycy zresztą, terminu prawo używał w

¹⁶ S. Orzechowski: *Policja Królestwa Polskiego* [cyt. za:] K. Kosiński: *Pisarze polityczni i historyczni do XIX w.*, Część I, Poznań 1919, s. 193.

¹⁷ Szymon Marycjusz z Pilzna: *O szkołach czyli Akademijach ksiąg dwoje*, Kraków 1925, s. 48.

¹⁸ *Ibid.*, s. 50.

¹⁹ *Ibid.*, s. 57.

²⁰ H. Barycz: *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*, Warszawa 1971, s. 481.

²¹ W. Stępniewski: *Poglądy filozoficzno-prawne Sebastiana Petrycego*, Warszawa 1933.

kilku znaczeniach, czasem utożsamiając je z prawem, innym razem — z metodą rządu. Dostrzegał ścisły związek między państwem a prawem. Uważał Petrycy, że prawo — to jedyna pewna podstawa funkcjonowania państwa i gwarancja wolności obywateli. Jego zdaniem, wielka rola prawa polega na tym, iż prawo unifikuje zachowania ludzkie, ma ogólny charakter i jest z natury rzeczy obiektywne w ocenie postępowań ludzi. „Dlaczego stajemy się niewolnikami praw, abyśmy mogli być wolnymi [...]” — pisał Petrycy.²² Obiektywny charakter prawa przesądza o jego zasadniczej roli w ocenie zachowań. Prawo ma pierwszeństwo przed wszystkimi innymi regułami, nawet moralnymi, także przed wychowaniem. Prawo jest jedyną podstawą, na której powinno opierać się państwo w swej działalności, jedynym pewnym regulatorem stosunków społecznych. Dlatego też Petrycy pisał: „[...] jest prawo duszą Rzeczypospolitej, od której żywot Rzeczypospolitej pochodzi, którą zaś odjąwszy, Rzeczypospolita ginie, jako ciało bez dusze upada, jest prawo gruntem mocnym, na którym Rzeczypospolita mocno się sady [...]”.²³

W ramach obozu egzekucjonistów działał Andrzej Frycz Modrzewski. Jego bogata i ciekawa twórczość jest refleksem kształtowania się nowych prądów w łonie ówczesnego, feudalnego społeczeństwa Polski. Spotkać można nawet zdanie, że jego myśl odbija już proces powstawania nowego, wczesnokapitalistycznego układu stosunków. Jest to jednak chyba wniosek zbyt daleko idący. Modrzewski głosił postępowy program naprawy kraju, ale w ramach i w celu utrzymania ustroju feudalnego. Nie podważał stanowego podziału społeczeństwa, choć starał się go łagodzić. Modrzewskiego koncepcja równości wobec prawa miała chyba bardziej etyczne niż polityczne źródło.

Dzieło jego dawało jednak konkretny postępowy program reform niezbędnych w kraju. Mimo że wyrosło na gruncie konkretnych potrzeb i konkretnym potrzebom miało służyć, zawiera jednak szereg uogólnień dotyczących teoretycznej problematyki państwa i prawa.

Fundamentalną pracę Modrzewskiego *O naprawie Rzeczypospolitej* przenika m.in. myśl o podstawowej roli prawa w państwie. Modrzewski stworzył teoretyczny model państwa, przy czym w modelu tym można się doszukać cech demokratycznej formy rządów.²⁴ Zdaniem Modrzewskiego tylko takie państwo jest dobre, w którym obywatel może czuć się szczęśliwie, gdzie może czuć się wolnym. Wolność zaś jest bezpośrednim wynikiem podległości i posłuszeństwa prawu. Modrzewski podkreślał, że:

²² Sebastian Petrycy z Pilzna: *Pisma wybrane*, t. II, Warszawa 1956, s. 252.

²³ *Ibid.*, s. 251.

²⁴ W. Voisé: *Frycza Modrzewskiego nauka o państwie i prawie*, Warszawa 1956, s. 240.

„[...] kto [...] prawom służy, tego trzeba uważać za prawdziwie wolnego, który zgodził się być niewolnikiem praw, aby móc długo być wolnym”.²⁵ Obywatel winien mieć zabezpieczoną przez prawo możliwość korzystania ze swej własności, czuć się w państwie pewnie i bezpiecznie. Państwo jest strażnikiem prawa, które zajmuje w nim pozycję suwerenną. Z zasady suwerenności prawa wynika głoszony przez Modrzewskiego priorytet norm prawnych nad decyzjami władcy nie mającymi postaci normy prawnej. Uchwalony według obowiązującej procedury akt legislacyjny wiąże wszystkich, nawet władcę. „Stwarzając teoretyczne podstawy dla monarchii praworządnej, opinii Ulpiana przeciwstawia Frycz pogląd Arystotelesa, który pisał, że najlepiej będzie wtedy, gdy powierzy się panowanie nie człowiekowi, ale rozumowi”.²⁶ Modrzewski przychylił się do stanowiska Arystotelesa, wyrażając tym samym nieufność względem osoby króla, choć programowo walczył o podniesienie autorytetu monarchy. Dostrzegł on fakt, że oprócz rozlicznych nacisków, jakie na postępowanie i decyzje monarchy wywierały różne czynniki w państwie, sam majestat kryje jedynie człowieka podlegającego różnym namiętnościom. Pewność i stałość stosunku „władca—poddani” zabezpieczać może tylko prawo. Modrzewski mocno podkreślał fakt, iż „[...] rzeczą-pospolitą ma rządzić nie wola władcy, ale nakazy prawa”.²⁷

Mimo że obóz egzekucjonistów w zasadzie dążył do powiększenia autorytetu monarchy, obawiał się jednak, że zbytne skupienie władzy w rękę króla może mieć równie niekorzystne skutki, jak słaba, pozostająca pod wpływami możnowładców władza królewska. Modrzewski wiedział, że najbardziej korzystny z punktu widzenia szlachty jest taki stan, w którym monarcha i jego aparat urzędniczy skrępowani są istniejącymi prawami i działają na podstawie prawa — „należało więc, by i królowie, i wszyscy urzędnicy uznawali nad sobą prawo, w którym by znajdowali obronę przeciw namiętnościom serc i mieli normę, wedle której rządiliby sobą i ludem”.²⁸ Stan, w którym monarcha staje ponad prawem, jest, jego zdaniem, zaprzeczeniem wolności i z pewnością także demokracji. „Pogląd głoszący, jakoby władca mógł czynić coś wbrew prawu to narzędzie tyranii” — pisał Modrzewski.²⁹ Dostrzegał on fakt, że przestrzeganie prawa zależy od wielu złożonych okoliczności. Nie operował wprawdzie pojęciem „gwarancji”, ale wskazał na jego materialną treść. Uważał, że na straży przestrzegania prawa powinny stać zarówno materialne, jak

²⁵ A. F. Modrzewski: *Dzieła wszystkie*, t. I: *O naprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 240.

²⁶ Voisé: *op. cit.*, ss. 137—138.

²⁷ Modrzewski: *op. cit.*, s. 300.

²⁸ *Loc. cit.*

²⁹ *Loc. cit.*

i instytucjonalne czynniki, zarówno określona treść prawa, jak i system instytucji państwowych. Głosił on wymóg jasności i zwartości systemu prawa obowiązującego w państwie. Żądał też sprawnego aparatu sprawiedliwości.

Model praworządności, jaki stworzył Modrzewski, można sprowadzić do kilku generalnych postulatów:

a) potraktowania prawa jako najważniejszej formy decyzji politycznej — jako najważniejszego regulatora życia społecznego;

b) suwerenności prawa, w tej koncepcji kryło się swoiste pojęcie praworządności;

c) ścisłego przestrzegania prawa;

d) w pewnym zakresie (głównie w ramach prawa karnego) równości wobec prawa.

III

Mimo głoszonych haseł naprawy kraju i prób ratowania go przed anarchią, Polska pogrążyła się w chaos grożący jej utratą niepodległości. Władza królewska coraz bardziej ograniczana kolejnymi konstytucjami sejmowymi nigdy nie miała cech absolutnych. Czołową pozycję w państwie zdobyli magnaci dysponujący środkami finansowymi i wielkim wpływem politycznym na życie kraju. Doprowadzona do absurdu zasada „złotej wolności” szlacheckiej, traktowana jako podstawowa zasada ustrojowa ówczesnej Polski, i jej konsekwencje w postaci różnych instytucji politycznych spowodowały rozkład podstawowych organów w państwie. Bezład polityczny i zastój ekonomiczny miały z kolei swoje konsekwencje w postaci niesprawnego działania systemu prawa. Dostrzegane nieprawidłowości i obawa przed utratą niepodległości budziły niepokój w umysłach ludzi światłych. Szerokim frontem prowadzona była krytyka rzeczywistości ustrojowej i społecznej. Wysuwano różnorakie projekty reform mających uzdrowić sytuację. „Krytyka chaosu prawnego, gospodarczego, zaniedbań, słabości rządu i armii przerastała w pewnym zakresie w krytykę podstaw ustroju feudalnego”.³⁰ Trwała i pogłębiała się walka polityczna, która była odbiciem kształtowania się nowych, jakościowo odmiennych stosunków społecznych. Dążono do uporządkowania i przebudowania aparatu państwowego w celu usprawnienia jego funkcjonowania. Konkretna sytuacja, potrzeby praktyki, tak jak to było w epoce Odrodzenia, znowu stały się punktem wyjścia dla teoretycznych uogólnień formułowanych przez polską myśl Oświecenia.

³⁰ *Z dziejów polskiej myśli filozoficznej i społecznej*, t. II *Oświecenie, Romanizm*, pod red. B. Suchodolskiego, Warszawa 1964, s. 39.

Nowe prądy intelektualne rozwijające się w Europie były analizowane i wykorzystywane przez polskich uczonych. Trzeba jednak zastrzec, że Oświecenie polskie zrodziło się i zawdzięczało swój określony charakter sytuacji odbiegającej od rzeczywistości politycznej innych krajów. Hasła tego okresu w Polsce miały bardziej narodowo-społeczny niż polityczno-społeczny aspekt.³¹

Wraz z nadejściem XVIII wieku pojawiają się nowe koncepcje naprawy kraju. Jest to okres, kiedy „coraz jaśniej zaczęto uświadamiać sobie, że panujący ustrój stwarza dogodne warunki dla oddziaływania państw sąsiednich na politykę wewnętrzną [...]”.³²

Okres klasycznych koncepcji Oświecenia poprzedza interesująca myśl S. Dunin-Karwickiego. Główne myśli jego doktryny dotyczą problematyki ustrojowej państwa. Karwicki przeprowadza ciekawy wywód, którego przedmiotem są kwestie najkorzystniejszego z punktu widzenia państwa ustawienia elementów centralistycznych (władza monarchy) i elementów demokratyzmu (reprezentowanego przez masy szlacheckie). Przeciwny był wszelkim formom skrajnym, tak absolutystycznej formie, jak i zbytnej decentralizacji władzy. Formę absolutystyczną odrzucał, ponieważ „[...] naród polski ma wrodzoną inklinację do wolności i już przywykł do niej, ciężko by mu wyperswadować, żeby się pod panowanie jednego poddać chciał i pręcej by państwo zginęło, niżliby ich do tego musem przywieść mógł.”³³ Uwolnienie kraju od niebezpiecznego bezwładu politycznego możliwe jest więc, zdaniem Karwickiego, w drodze usprawnienia działania najwyższego organu, wyraziciela woli szlachty — Sejmu. Sejm więc winien stać się faktycznie działającym organem, obradującym regularnie i załatwiającym wszystkie istotne sprawy państwa. Przeciwnik *liberum veto* — Karwicki pisał: „Jeżeli która egzorbitancja niebezpieczniejsze wolności i ojczyźnie być może w stanie szlacheckim, tedy jest to zerwanie sejmów [...]”.³⁴ Karwicki wychodząc z założenia, że poseł reprezentuje przeciw określonej prowincję, a nie jest osobą prywatną, stwierdza, iż prowincja winna rozpatrywać, czy protest posła był słuszny. Najlepsze dla państwa było połączenie wszystkich zalet monarchii oraz republiki szlacheckiej przy ograniczeniu wpływów możnowładztwa. „Karwicki usiłował rozwiązać antynomie między wolnością a majestatem poprzez prawne uregulowanie uprawnień szlacheckich”.³⁵ Postulował Kar-

³¹ Por. G. L. Seidler: *The Polish Contribution to the Age of Enlightenment*, Ann. Univ. Mariae Curie-Skłodowska, sectio G, vol. XVIII, Lublin 1971, s. 2.

³² G. L. Seidler: *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972, s. 336.

³³ Dunin-Karwicki: *Egzorbitancje we wszystkich trzech stanach Rzeczypospolitej krótko zebrane...*, [cyt. za:] J. Gierowski: *Rzeczpospolita w dobie upadku (Wybór źródeł)*, Wrocław 1955, s. 234.

³⁴ *Ibid.*, s. 238.

³⁵ Seidler: *Myśl polityczna...*, s. 338.

wicki specyficzną formę jak gdyby monarchii parlamentarnej (swoiście pojętej), opartej na praworządym postępowaniu monarchy i organów szlacheckich, czołową rolę przyznając szlachcie i jej organom. Stąd też w stanie szlacheckim trzeba „sądy w ryzę dobrą wprawić, prawa stare odnowić, niedoskonałe wyraźnie opisać”. Krytykował stare normy prawne, nie odpowiadające już potrzebom, postulował pracę kodyfikacyjną, a w przyszłym *Corpus Legum* zawierać miały się normy karne i cywilne jak również i normy proceduralne.³⁶

Problem praworządności szczególnie wyraźnie zarysował się w myśli politycznej: Konarskiego, Staszica, Kołłątaja i innych. Konieczność reform dostrzegana była także przez czynniki oficjalne. W tym też zakresie duże znaczenie dla badań nad praworządnością miała działalność A. Zamoyskiego, który choć nie stworzył dzieła o charakterze teoretycznym, to jednak w swym projekcie Kodeksu, dokonanym na zlecenie Sejmu, zawarł wiele interesujących myśli, będących w pewnym stopniu odbiciem panującej wówczas koncepcji prawa i praworządności. Projekt Zamoyskiego nie doczekał się jednak mocy obowiązującej.

W dziele ratowania zagrożonego bytu państwowego Polski wielkie znaczenie miała działalność polityczna i służąca jej doktryna Konarskiego. Mimo przenikających jego koncepcję elementów moralizatorskich, przewagę mają próby reform o typowo instytucjonalnym charakterze. Jego czołowe dzieło *O skutecznym rad sposobie* poświęcone jest głównie problematyce parlamentu i jego roli w kraju. Znajdują się w nim także kwestie dotyczące formy obrad i analiza rzeczywistości parlamentarnej ówczesnej Polski.

Zdaniem Konarskiego, dokonanie niezbędnych reform instytucjonalnych pociągnie za sobą konsekwencje w postaci zmian psychiki ludzi i zmiany w ich postępowaniu. Uważał, że współcześni Polacy nie różnili się od swych przodków, przyczyną kryzysu i zamętu stał się zły system prawa. Pisał: „Wszystkie niezliczone nieszczęścia i szkody Rzeczypospolitej jedynie pochodzą *ex mala consiliorum forma*”.³⁷ Tylko sprawnie działający parlament może kierować całością spraw państwowych, może zapewnić jednolitą i konsekwentną linię działalności państwa. System, na którym opierał się ówczesny Sejm, był zły, a przyczyną tego była „zła wewnętrznie rad forma”. Konarski zwalczał instytucję *liberum veto*, jego zdaniem, podstawową przyczynę martwoty Sejmu. Jeżeli chodzi o prawo, to uważał, że wszystkie instytucje i organy w państwie winny działać na podstawie norm prawa, bowiem u podstaw każdego dobrze działającego

³⁶ Por. W. Konopczyński: *Polscy pisarze polityczni XVIII w.*, Warszawa 1966, s. 45.

³⁷ S. Konarski: *O skutecznym rad sposobie*, [w:] *Dzieła wszystkie*, Warszawa 1955, t. I, s. 106.

państwa leży sprężysty system prawa. Zdaniem Konarskiego, prawo jest podstawą organizacji i działania każdej władzy państwowej. Jego koncepcja praworządności zaczyna się już wyraźnie rysować przy analizie wstępu do *Volumina Legum*. Konarski już samą pracą nad redakcją *Volumina Legum* dał wyraz przekonaniu, że dla sprawnie funkcjonującego państwa niezbędny jest przejrzysty system prawa. Przeciwny chaosowi prawnemu, podkreślał wielką rolę praw. Konarski „[...] wyraził przekonanie, że należałoby sobie życzyć, aby sankcje karne grożące tego rodzaju przestępstwom były dokładnie przestrzegane, zapewne zdawał sobie sprawę, iż stan faktyczny jest bardzo daleki od ideału praworządności”.³⁸ Analiza wstępu do *Volumina Legum* pozwala snuć przekonanie, że Konarskiego koncepcja praworządności, zawierająca się m.in. w tym, że prawo ze swej istoty winno być przestrzegane, wyrażana w przekonaniu, że należy przestrzegać dawnych dobrych praw, celowo była przez autora dosyć enigmatycznie wyrażona, bowiem „[...] Konarski jako przewidujący polityk zdawał sobie sprawę, że w owym czasie każda choćby najlepiej uzasadniona idea praworządności czy projekt złagodzenia różnic klasowych spotka się z powszechnym oporem szlachty”.³⁹ Konarski zajmując się szeroko problematyką organizacji władzy państwowej uważał, że jej podstawę winny stanowić przede wszystkim reformy systemu prawa. Podstawą dobrze działającego państwa jest system norm prawnych odpowiadający interesom obywateli. „Prawa [...] zawsze do dobrego Rzpltej i obywatelów z swojej dążą natury” — pisał Konarski⁴⁰. Zła może być najwyżej interpretacja tych praw. Konarski dostrzegał, że w systemie norm prawnych znajdują się czasem normy godzące w czyjś interes. Jeśli mamy do czynienia z taką sytuacją, zwłaszcza gdy normy naruszają interesy państwa, trzeba przyjąć zasadę, że takie normy obowiązywać nie mogą.

Należy zauważyć, że Konarskiego koncepcja prawa jest wynikiem jego rozważań nad problematyką parlamentu i ściśle się z nią wiąże. Myśl, że prawa nierozumne, godzące w interes publiczny, z natury rzeczy nie mogą obowiązywać, jest konsekwencją poszukiwań uzasadnienia, że *liberum veto* nie ma żadnej prawnej podstawy obowiązywania i stosowania. Zamowski pragnął uczynić z prawa zasadniczy instrument regulacji i kontroli stosunków społecznych w państwie. Jego zdaniem, prawo winno gwarantować wolność i bezpieczeństwo obywateli. Pisał on: „Szczęśliwość Narodu wyciąga, aby każdy w nim mieszkający i do niego przybywający

³⁸ S. Grodziski: *Poglądy S. Konarskiego na rozwój prawa polskiego w świetle jego wstępu do „Volumina Legum”*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 5, 1953, s. 117.

³⁹ *Ibid.*, s. 119.

⁴⁰ Konarski: *O skutecznym...*, s. 185.

najzupełniejsze miał bezpieczeństwo [...]”.⁴¹ Zamoyski dążył do ścisłego związania prawem osób spełniających wysokie funkcje państwowe. Władząc, że między praworządnym postępowaniem władz państwowych a sprawnym działaniem państwa istnieje ścisły związek, pisał: „Senatorowie, nie dopełniający obowiązków z prawa publicznego nań nałożonych, być mogą przez któregokolwiek z Obywatelów Kraju naszego do Instygatorów Narodowych doniesieni. A [instygatorzy] ci z obowiązku urzędu [...] o zaniedbanie swojej powinności na Sądy Sejmowe pozywać [winni]”.⁴² Podobnie jeśli chodzi o urzędy hetmanów postulował on ścisłą kontrolę społeczeństwa i odpowiedzialność dostojników za niedopełnienie urzędu czy też naruszenie praw publicznych. Dostrzegał on fakt, że dla zapewnienia faktycznego porządku w państwie, oprócz istnienia względnie zwartego systemu prawa, konieczne jest właściwe zabezpieczenie jego realizacji. Zamoyski podkreślał duże znaczenie konieczności egzekwowania tych wszystkich zachowań, które zaleca istniejący system prawa. Sama formalna deklaracja, nawet jeśli ma postać prawa, nie wystarcza. Pisał: „Trzeba Społeczności Cywilnej Prawa, trzeba do niego egzekucji Magistratur. Z tej najistotniejszej prawdy wszystkie inne wypływają, na tych dwóch zasadach stoją narody, bez nich się wałą”.⁴³

Wśród pisarzy politycznych tego okresu ciekawie rysuje się sylwetka Stanisława Staszica. Czołowy reprezentant polskiej szkoły prawa natury pozostawał w ścisłych związkach z francuskimi przedstawicielami tego kierunku, choć myśli jego wyrosły na odmiennym gruncie społecznym i politycznym.⁴⁴ Staszicowska idea prawa wiąże się z przyjęciem przez niego określonej koncepcji suwerena. Zwalczał stanowisko, które wszelkie przywileje nadaje tylko jednej klasie — szlachcie. Jego zdaniem, państwo to nie tylko stan szlachecki — to cały naród. W tym względzie był on bardzo postępowy, jak na ówczesne stosunki. Niewątpliwie pod wpływem doktryny francuskiej (Rousseau) uważał, że suwerenem w państwie jest cały naród, wszyscy obywatele zamieszkujący jego granice.

Staszic doskonale dostrzegał związek między klasowym źródłem prawa a jego wynikami w postaci obowiązującego systemu norm prawnych. Sądził, że akty prawne państwa powinny w równej mierze dotyczyć wszystkich obywateli. W interesie suwerena ma być stanowione każde prawo, tak polityczne, jak i karne lub cywilne. „Prawo w towarzystwie jest wyrokiem woli powszechnej” — pisał Staszic.⁴⁵ W innym miejscu

⁴¹ A. Zamoyski: *Zbiór praw sądowych*, Warszawa 1778, s. 2.

⁴² *Ibid.*, s. 16.

⁴³ *Ibid.*, s. 17.

⁴⁴ Por. M. Starzewski: *Teoria społeczno-polityczna St. Staszica a J. J. Rousseau*, Kraków 1926, s. 27.

⁴⁵ S. Staszic: *Przestrogi dla Polski*, Warszawa 1916, s. 31.

podkreślał: „Tylko naród dla siebie dobre albo złe prawa sprawiedliwie stanowi”.⁴⁶ Prawo wynikające z woli powszechnej jest zasadniczym gwarantem wolności obywateli.

Głosił Staszic model państwa praworządnego i demokratycznego. Równość w państwie i rządy prawa były w jego koncepcji podstawą państwa. „Gdzie żaden człowiek nie ma więcej mocy i woli osobistej, tylko ile mu prawo pozwala tam [...] stanęła obywatelska równość. To towarzystwo nazywam rzeczypospolitą” — pisał Staszic.⁴⁷ W sposób zupełnie nowoczesny ujął on kwestię istoty praworządności, choć terminu tego, podobnie jak jego poprzednicy, nie użył. Wśród różnorodnych praw ważne miejsce w państwie zajmują prawa polityczne. Rozumiał przez nie: „związki urzędników z obywatelami i obywateli z urzędnikami”.⁴⁸ Z zasady suwerenności narodu wynika podległość wszystkich urzędów prawu. „Każdy urzędnik jest tylko towarzystwa narzędziem, które u siebie żadnej nie ma władzy, tylko tę, jaką mu najwyższa moc towarzystwa udziela” — pisał Staszic.⁴⁹ Każdy, kto z racji pełnienia urzędu narusza prawo, popełnia występki krajowy.

Jednostka z natury jest wolna, z naturalnego charakteru praw wynikają jednak także granice wolności obywateli. Staszic dopuszczał istnienie sytuacji, w której państwo może wkraczać w uprawnienia jednostek. Zasadniczym powodem może być niebezpieczeństwo zewnętrzne, któremu trzeba przeciwdziałać, i w tej sytuacji można naruszać sferę wolności obywatelskich. Przeciwny wszelkiemu despotyzmowi wewnątrz państwa, przeciwny był też despotyzmowi w stosunkach międzynarodowych. Więcej nawet — despotyzm w stosunkach międzynarodowych był według niego konsekwencją despotyzmu wewnątrzpaństwowego.⁵⁰

Nowoczesne ujęcie stosunku władza państwowa — obywatel pojawia się i w doktrynie H. Kołłątaja. Głosił on myśl, że prawo winno być jedynym instrumentem regulacji w stosunkach między państwem a obywatelami. Ludzie w państwie powinni czuć się bezpiecznie względem władzy politycznej.

Jego myśl o praworządności wiąże się z przyjęciem przez niego określonej koncepcji podziału praw i podkreślenia czołowej roli praw kardynalnych, pojętych jako „zbiór sprawiedliwości naturalnej dla ludzi i ich społeczności”.⁵¹ Z praw kardynalnych wynikają zarówno prawa polityczne, jak i cywilne. Uważał on, że prawa kardynalne zabezpieczają naturalną wolność ludzką. Stąd też Kołłątaj pisał, że każde prawo stanowi-

⁴⁶ S. Staszic: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*, Wrocław 1952, s. 48.

⁴⁷ *Ibid.*, s. 49.

⁴⁸ Staszic: *Przestrogi...*, s. 42.

⁴⁹ *Ibid.*, s. 43.

⁵⁰ Por. *ibid.*, ss. 44—45.

⁵¹ H. Kołłątaj: *Prawo polityczne narodu polskiego*, Kraków 1954, s. 218.

ne, które istnieje wbrew prawom kardynalnym, jest „bezprawiem i gwałtem” i z natury rzeczy nie ma mocy obowiązującej.⁵² Według Kołłątaja pierwszeństwo posiadają normy prawa naturalnego, przy czym prawo pozytywne winno być ich odbiciem, a samo pozostaje prawem wówczas, gdy opiera się na normach prawno-naturalnych. Kołłątaja konstrukcja hierarchii norm prawnych jest wyrazem dążenia do stabilizacji prawnej, do ukształtowania „[...] praworządności służącej tworzącemu się nowemu obrotowi kapitalistycznemu, wbrew dotychczasowej anarchii prawnej [...]”.⁵³ W ujęciu Kołłątaja czynnikiem przesądzającym o stabilizacji prawa winny być normy prawa cywilnego oparte na niezmiennych podstawowych prawach kardynalnych. Prawo winno być proste, jasne, konsekwentne i precyzyjne. W imię tak pojętych cech prawa Kołłątaj krytykuje przestarzały, niejasny system prawa feudalnego. Głosi postulat prawa o nowych treściach i formach. Prawo to nosi już cechy prawa burżuazyjnego. Winno ono gwarantować nietykalność osobistą obywateli, wolność do nieskrępowanego prowadzenia działalności produkcyjnej i bogacenia się, wolności umów i zasadę dwustronnego charakteru normy prawnej. Szczególnie warta podkreślenia jest typowo burżuazyjna zasada wolności umów i dwustronnego uprawniająco-zobowiązującego charakteru normy prawnej. „Zasada korelatywności uprawnień i obowiązków jest właśnie najogólniejszym prawidłem «przyrodzonej» sprawiedliwości i równości”.⁵⁴ W tym ujęciu obowiązek jest ekwiwalentem uprawnienia. Obowiązek jest ceną, „[...] za którą uprawnienie to staje się słuszne i utrzymujące równość, każdy musi za nie płacić tę samą cenę: pracy, wysiłku za nabytą własność, powstrzymania się od aktów skierowanych przeciw cudzej osobie i własności za także powstrzymanie się ze stron innych [...]”.⁵⁵ Władca przed wstąpieniem na tron winien zaprzysięgnąć dochowanie praw kardynalnych i „konstytucji rządów”. Naród ma prawo pozbawić tronu władcę naruszającego normy prawa. „[...] Jeżeliby rzeczoną przysięgę kiedykolwiek przestąpił, od tronu odpadnie i naród nie będzie obowiązany uznawać go za króla”.⁵⁶ Wysuwał także postulat, by żadne władze nie mogły ograniczać bez wystarczającej podstawy prawnej wolności swych obywateli. Pisał: „Ani królowi, ani stanom sejmującym, ani żadnej władzy wykonawczej pod jakimkolwiek pozorem nie wolno nikogo bez

⁵² Por. *ibid.*, s. 227.

⁵³ K. Opałek: *Hugona Kołłątaja poglądy na państwo i prawo*, Warszawa 1952, s. 225.

⁵⁴ *Ibid.*, s. 245.

⁵⁵ *Loc. cit.*

⁵⁶ Kołłątaj: *Prawo polityczne...*, s. 230.

wyroku i przekonania sądowego chwytać, zatrzymywać [...]”.⁵⁷ Hasło to wyraźnie nawiązywało do idei wysuwanych przez walczącą z absolutyzmem burżuazję francuską.

IV

Przegląd, chociaż pobieżny, najbardziej reprezentatywnej dla okresów Odrodzenia i Oświecenia myśli politycznej i prawnej pozwala zauważyć, że były one najbardziej płodne dla formułowania się idei i praktyki praworządności. Analiza zagadnienia praworządności pozwala dostrzec, że sprowadzano ją do kilku generalnych założeń.

W pierwszym rzędzie dostrzec można, jako wyraz koncepcji, że między państwem a prawem istnieje ścisły związek, uwypuklenie prawotwórczej działalności państwa. Prawo w zasadzie rozumiane było jako produkt państwa, choć jego podstawy najczęściej były widziane jako transcendenty związek między Bogiem a społeczeństwem chrześcijańskim.

Dalej godny podkreślenia wydaje się fakt, że prawu częstokroć przyznawano atrybut suwerenności. W związku z tym prawo traktowane było najczęściej jako jedyny trwały i pewny regulator stosunków w państwie. Myśl tę można spotkać już u Stanisława Zborowskiego, głosił ją także Szymon Marycjusz z Pilzna, Modrzewski, Staszic i inni. Oczywiście przyjęcie koncepcji suwerenności prawa wynikało z różnych koncepcji politycznych i metodologicznych poszczególnych autorów. U Modrzewskiego wiązało się m.in. z przyjęciem określonej pozycji monarchy w państwie, u Staszica np. z określoną koncepcją suwerenności ludu. Głoszona zasada suwerenności prawa miała wówczas duże znaczenie polityczne. Była ona ściśle funkcjonalna do określonej koncepcji monarchy w państwie. Prawo, którego faktycznym źródłem w Polsce był w zasadzie stan szlachecki, miało zyskiwać przewagę nad decyzjami monarchy. Nawet wtedy, gdy uważano, że monarcha winien być zasadniczym źródłem prawa w państwie, nie uwalniano monarchy od obowiązku przestrzegania prawa, które sam stanowi. Stąd też owo mocne podkreślanie znaczenia wolności szlacheckiej i jej zawisłości od posługiwania się przez władzę prawem.

Kolejną i może najbardziej istotną cechą problemu praworządności w doktrynach Odrodzenia i Oświecenia była dążność do ograniczania normami prawa, zwanymi czasem normami politycznymi, wszelkich władz i urzędów. Dostrzegano, że między praworządnym postępowaniem władz i urzędów a wolnością i pomyślnością państwa istnieje ścisły związek. Stąd też postulat tworzenia norm kompetencyjnych i żądanie ścisłego ich przestrzegania przez organy i urzędy państwowe. Myśl tę wyrażał w

⁵⁷ *Ibid.*, s. 222.

swych *Radach* nawet Kallimach, zwolennik przecież poglądu, że wszystko, co czyni monarcha w celu zachowania swej godności, jest słuszne i sprawiedliwe.

I wreszcie to, co wydaje się także bardzo ważne, a mianowicie dostrzeżenie związku pomiędzy praworządnością a swoiście pojętą demokratyczną formą rządów. Dla wielu prawo oraz prawne działania władz i urzędów miały ścisły związek z wolnością w państwie, oczywiście wolnością będącą przywilejem feudałów.

Idea praworządności w polskich doktrynach Odrodzenia i Oświecenia miała więc doniosłe znaczenie. Umacniała ona dominującą pozycję szlachty w państwie, głosiła model monarchii konstytucyjnej, hamowała możliwość powstania i ugruntowania się absolutystycznej formy rządów. Polska myśl polityczna i przewijająca się w niej idea praworządności stały się też istotnym wkładem i trwałą wartością w naukach społecznych tego okresu. Niestety, brak realizacji proponowanych rozwiązań, nieufne podejście mas szlacheckich do wszelkich reform, które mogłyby naruszyć istniejący stan rzeczy dogodny dla zaspokojenia ambicji szlachty, spowodowały wespół z innymi czynnikami utratę przez Polskę niepodległości, zadecydowały, że idea praworządności nie doczekała się realizacji w postaci stanu faktycznego.

РЕЗЮМЕ

В работе анализируется проблема проявления элементов законности в польской политическо-юридической мысли в эпохи Возрождения и Просвещения.

Исходным пунктом работы является своеобразно понятая дефиниция законности. Под этой дефиницией подразумевается действительное положение, в котором государственная власть опирается на закон, заключающее кроме того в себе элемент соблюдения закона и элемент использования закона. В принятой дефиниции оба эти элемента имеют комплементарный характер.

Политическая обстановка польского Возрождения характеризовалась стремлением польской шляхты к овладению основными позициями в государстве, к обеспечению себе решающей роли. В связи с этим шляхта стремилась упорядочить систему права и хотела создать феодальное государство. Ведущими идеологами шляхты были: Остроруг, Моджевски и др. С других позиций боролся за правовое государство Шимон Мариций из Пильзна.

Их подход к законности сводится к трактовке права как политического решения, понимания его роли как основного регулятора отношений

в государстве, а также провозглашение суверенитета права. Намечалось также стремление к ограничению правовыми нормами государственных органов и учреждений, а также к тому, чтобы отношения государство — учреждение — гражданин строились на принципе закона.

Эпоха Просвещения принесла новые теоретические концепции и внесла новые элементы в проблему законности. Выдающимися глашатаями этих новых концепций были Конарски, Сташиц и Коллонтай. У Сташица, например, проблема законности была связана прежде своего с концепцией суверенитета права, которое он понимал как результат свободной воли суверенного народа.

Как в эпоху Возрождения, так и в эпоху Просвещения мысль о законности была тесно связана с конкретной политической обстановкой в Польше, вытекла из нее и должна была служить ее улучшению.

S U M M A R Y

Law and order elements are being tracked in the Polish political thought of the Renaissance and of the Enlightenment.

Law and order is defined as adherence to the law by authority in its dealing with the actual situations. It combines both the compliance with the law and its exertion. Thus the definition implies the complementary character of both elements.

The desire of the gentry to accomplish supremacy is the main characteristics of the Polish Renaissance. Rearrangement of the law system and creation of feudal law and order state are seen as the effects of the above mentioned desires. The tendency to achieve supremacy is reflected in Ostroróg's and Modrzewski's writings. Szymon Marycjusz from Pilzno also professed the creation of law and order state though his point of view is somewhat different.

All of them treated law as a political decision, and hence they understood law and order as a mechanism regulating the relations within the state, they also professed sovereignty of law. They saw the necessity of restricting the institutions by legal rules and of arranging the relations between the state, institutions and citizens on the basis of law.

The representatives of the Period of Enlightenment: Konarski, Staszic and Kołłątaj have also introduced new elements to the conception of law and order. Staszic, for example, bases the conception of law and order upon the sovereignty of law, the latter being a result of a free will of a sovereign nation.

Both in the Renaissance and in the Enlightenment the conception of law and order was a result of a definite political situation but it was also meant to serve its improvement.

